

ŁUKASZ KIERZNOWSKI
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID 0000-0001-5319-9330

PROCEDURY I WYMOGI NADAWANIA STOPNI NAUKOWYCH – CZY I JAKICH ZMIAN POTRZEBUJEMY PO 5 LATACH OD REFORMY?

Treść: Wstęp. – 1. Wymogi nadawania stopnia doktora. – 2. Procedura nadawania stopni naukowych. – Podsumowanie.

Wstęp

Już od około 5 lat procedury nadawania stopni naukowych prowadzone są według przepisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹. Od 1 października 2019 roku w podmiotach doktoryzujących i habilitujących obowiązują też tzw. regulaminy nadawania stopni naukowych, czyli uchwały podjęte na podstawie art. 192 ust. 2 oraz art. 221 ust. 14 p.s.w.n., określające szczegółowy przebieg tych postępowań w poszczególnych podmiotach. Nowym regulacjom dot. nadawania stopni naukowych poświęcono już nieco miejsca w literaturze naukowej, w tym w komentarzach do przepisów p.s.w.n. Nie tylko dokonywano dogmatycznej analizy tych regulacji², ale wskazywano też na ich

¹ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U., poz. 1668 z późn. zm.); dalej: p.s.w.n.

² Zob. np. H. IZDEBSKI, J.M. ZIELIŃSKI, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, Warszawa 2019; *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. J. WOŹNICKI, Warszawa 2019; *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. A. JAKUBOWSKI, Warszawa 2023; *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dla studenta i doktoranta – komentarz praktyczny*, red. W. KIEŁBASIŃSKI, B. PIETRZUK-TOBIASZ, M.W. KULIŃSKI, Warszawa 2024.

zupełnie nowy, w niektórych aspektach wręcz przewrotny charakter³. Ponieważ jednak różnice, zwłaszcza dogmatyczne, między starym a nowym stanem prawnym zostały już omówione w literaturze, kwestie te nie będą szerzej przedstawiane w niniejszym opracowaniu. Zamiast tego warto ograniczyć się do wskazania kilku zagadnień dot. wymogów oraz procedury nadawania stopni naukowych, które z perspektywy pięcioletniego okresu stosowania przepisów w mojej ocenie wymagają zmiany albo co najmniej naukowej dyskusji nad zasadnością takiej zmiany.

1. Wymogi nadawania stopnia doktora

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na problem wymogów uzyskania stopni. Uchwalając przepisy p.s.w.n., ustawodawca nie zdecydował się na diametralne zmiany w zakresie wymagań niezbędnych do uzyskania stopni naukowych. Obecne wymogi są, w większości, odpowiednikiem wymogów obowiązujących dotychczas na podstawie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym⁴. Problem dotyczy zwłaszcza doktoratu, który jest stopniem znacznie bardziej związanym z pozaakademickim rynkiem pracy i o który wiele osób ubiega się nie dla celów związanych z pracą akademicką, lecz pracą zawodową poza akademią, gdzie doktorat w ocenie tych osób służy np. budowie własnej marki osobistej lub wizerunku eksperta w biznesie, przemyśle, polityce czy administracji publicznej. Sprawia to, że osoby te, w przeciwieństwie do ubiegających się o stopień doktora pracowników uczelni czy instytutów badawczych, zwykle nie prowadzą bieżącej działalności naukowej innej niż ta związana bezpośrednio z przygotowaniem rozprawy doktorskiej. W tym kontekście powstaje więc problem poziomu dorobku naukowego, który – obok rozprawy doktorskiej – posiada kandydat ubiegający się o stopień doktora,

³ Zob. np. M. WOJTUŚ, *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniach awansowych*, Państwo i Prawo 2 (2022).

⁴ Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.); dalej: u.s.n.t.n.

którego jedyną przygodą z nauką są, najczęściej eksternistyczne, starania o uzyskanie doktoratu. Z jednej strony w pełni pożądanym jest umożliwienie i potwierdzanie doktoratem wysokich kwalifikacji i umiejętności również poza akademią, z drugiej jednak strony istotnym jest zachowanie wartości tego stopnia, mającego przecież charakter naukowy, a nie zawodowy⁵.

Kluczowym problemem w tym kontekście jest wymóg dotyczący publikacji naukowych. W obecnym stanie prawnym możliwe jest uzyskanie doktoratu przez osobę posiadającą, obok rozprawy, zaledwie jedną, jakąkolwiek punktowaną publikację naukową (art. 186 ust. 1 pkt 3 p.s.w.n.), która zresztą nie podlega merytorycznej ocenie (jest to wymóg *de facto* formalny). W mojej ocenie tak rażąco niski wymóg już sam w sobie wymaga krytyki jako deprecjonujący wartość stopnia doktora, bez względu na to, czy mówimy o nim w przypadku osób pracujących w nauce, czy też poza nią. W literaturze sygnalizowano już zresztą konieczność podniesienia tego wymogu⁶. Jednak problem zbyt niskich wymogów ustawowych to jedno. Istotniejsze jest, że utrzymując tak niskie wymogi, ustawodawca otworzył jednocześnie inną, ważną i niedostępną wcześniej dla podmiotów doktoryzujących furtkę. Przewidziano bowiem, że poza wymogami ustawowymi, podmioty doktoryzujące mogą ustanowić swoje własne wymagania lub warunki dopuszczenia do obrony rozprawy doktorskiej (art. 192 ust. 3 w zw. z art. 186 ust. 1 pkt 5 p.s.w.n). Środowisku akademickiemu, w którym przecież tak często spotykane są zastrzeżenia co do jakości doktoratów, dano zatem możliwość samodzielnego zadbania o tę

⁵ Jest to zresztą odrębny problem, jakim jest fakt, że w polskim porządku prawnym – inaczej niż w wielu innych państwach – nie przewiduje się istnienia tzw. doktoratów zawodowych (profesjonalnych). Powoduje to, że osoby, które prowadzą karierę zawodową poza akademią i chcą uzyskać stopień doktora jedynie dla potwierdzenia swoich wysokich kwalifikacji zawodowych, siłą rzeczy ubiegają się o doktorat naukowy (badawczy), bowiem w Polsce tylko taki charakter ma ten stopień (nawet, jeśli uzyskiwany jest w ramach programu „Doktorat wdrożeniowy”).

⁶ Zob. np. B. SZMULIK, *W sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1287)*, Przegląd Sejmowy 3 (2017), s. 138-139.

jakość poprzez ustanowienie odpowiednich w ocenie danego podmiotu wymagań, bez spełnienia których uzyskanie stopnia doktora nie będzie możliwe.

Regulacja ta od początku budziła jednak pewne obawy. Z jednej strony daje ona możliwość, by podmioty doktoryzujące ustanowiły wymogi adekwatne do ich specyfiki, profilu działalności czy renomy, co można oceniać pozytywnie z punktu widzenia poszerzania autonomii środowiska akademickiego. Nie jest to też nierówne traktowanie poszczególnych kandydatów do stopnia doktora, bo przecież to sam kandydat wybiera podmiot doktoryzujący ze świadomością obowiązujących w nim wymogów – może wybrać bardziej, ale i mniej wymagający. Z drugiej jednak strony taka sytuacja rodzi też obiektywne ryzyka, związane ze społeczną percepcją doktoratu, ale też z realizowaniem przez posiadaczy tego stopnia swych interesów prawnych. Z posiadania stopnia doktora wypływają przecież konkretne uprawnienia, w tym publicznoprawne (np. zatrudnienie na stanowisku adiunkta, ubieganie się o niektóre granty, dostęp do niektórych zawodów albo organów spółek, zgodnie z ustawą o zasadach zarządzania mieniem państwowym⁷), które nie są zależne od podmiotu, w którym nastąpiło uzyskanie stopnia doktora. Rodzi to ryzyko, że w obrocie prawnym, społecznym i gospodarczym będą występować osoby posiadające stopień doktora, które jednak w celu uzyskania tego stopnia musiały spełnić diametralnie różne wymogi, dotyczące np. posiadanego dorobku naukowego w postaci publikacji, doświadczeń w realizacji projektów badawczych albo udziału w międzynarodowych konferencjach naukowych.

Uważam, że zmiana ta nie wzbudziła w środowisku akademickim dyskusji adekwatnej do jej potencjalnej rangi i konsekwencji. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że przez kilka pierwszych lat większość uczelni i tak nie skorzystała z uprawnienia do ustanowienia takich dodatkowych wymogów albo jeśli skorzystała, to jedynie w celu kodyfikacji wymogów mających do tej pory charakter niepisany i jedynie

⁷ Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (Dz. U. poz. 2259 z późn. zm.).

zwyczajowy (jak np. wygłoszenie wykładu albo przedstawienie tez rozprawy na zebraniu katedry, co zwłaszcza w tym drugim przypadku jest wymogiem raczej symbolicznym, skoro przecież później i tak odbywa się obrona). Większość akademików oraz kandydatów ubiegających się o stopień doktora nie widzi więc praktycznych różnic po dokonanej zmianie prawnej, a wymogi uzyskania doktoratu w Polsce, choć nadal niskie, pozostają stosunkowo równe. Reakcja środowiska byłaby jednak prawdopodobnie inna, gdyby okazało się, że uczelnie, instytuty PAN i instytuty badawcze obficie z tego uprawnienia korzystają i w efekcie osoba, która w jednym podmiocie nie ma żadnych szans na uzyskanie doktoratu, w innym uzyska go bez większego trudu. Ryzyko takie jest realne jeśli podmioty doktoryzujące zechcą korzystać z przewidzianych w ustawie uprawnień.

Z tych powodów stoję na stanowisku, że rozwiązaniem z jednej strony zbyt niskich wymogów ustawowych, z drugiej zaś ryzyka rozchwiania poziomu wymagań w poszczególnych podmiotach doktoryzujących, jest, po prostu, znaczące podniesienie wymogów nadania stopnia doktora na poziomie ustawowym. Gdyby wymogi ustawowe były odpowiednio wysokie, dopuszczalność ustanawiania własnych wymagań przez podmioty doktoryzujące straciłaby na znaczeniu i miałyby raczej już tylko charakter dostosowawczy (np. do specyfiki poszczególnych dyscyplin naukowych albo międzynarodowego charakteru niektórych jednostek). Obecna sytuacja, w której można w Polsce uzyskać stopień doktora posiadając tylko jedną, jakąkolwiek punktowaną publikację (np. artykuł w czasopiśmie wydawanym na swoim wydziale) jest niepoważna i zupełnie nieadekwatna do rangi doktoratu. Należy zwrócić uwagę, że jest to wymóg tak niski, że czasami już na etapie rekrutacji do szkoły doktorskiej trzeba wykazać się większym dorobkiem, by wygrać konkurencję z pozostałymi kandydatami. Jeśli więc chodzi o liczbę publikacji naukowych w dorobku kandydata, ustawa „na wyjściu” stawia mniejsze wymagania, niż stawiają niektóre szkoły doktorskie już „na wejściu”⁸. Warto też

⁸ Szerzej – Ł. KIERZNOWSKI, *Stopnie naukowe i stopnie w zakresie sztuki. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 119.

zauważyć, że przecież w świetle przepisów prawa nie ma obowiązku opublikowania rozprawy doktorskiej. Choć w przypadku wielu dyscyplin najczęstszą formą rozprawy i tak jest zbiór opublikowanych artykułów naukowych, co częściowo rozwiązuje problem, to jednak w naukach humanistycznych i społecznych rozprawa przybiera zwykle postać pracy pisemnej, która nie zawsze jest publikowana w formie monografii. To z kolei prowadzi do sytuacji, w której stopniem doktora legitymują się osoby właściwie kompletnie nieobecne w literaturze naukowej z zakresu swojej dyscypliny.

2. Procedura nadawania stopni naukowych

Dla funkcjonowania systemu stopni naukowych istotne znaczenie mają nie tylko wymogi, ale też procedura ich nadawania. Procedura ta ma zaś tak szeroki i wieloaspektowy charakter, że siłą rzeczy nie jest możliwe dokonanie analizy wszystkich możliwych lub pożądanych w niej zmian w ramach jednego artykułu. Należy więc zwrócić uwagę przynajmniej na kilka wybranych zagadnień w kontekście dokonanej w 2018 roku zmiany prawnej.

Kluczowym elementem aktualnej procedury nadawania stopni naukowych, uznawanym w literaturze wręcz za „zmianę paradygmatu”⁹ w porównaniu do poprzednich regulacji, jest możliwość samodzielnego (współ)kształtowania tej procedury przez poszczególne podmioty, w których te stopnie się nadaje. Kompetencję prawotwórczą w tym zakresie przewidziano w art. 192 ust. 2 p.s.w.n. (w przypadku doktoratu) oraz w art. 221 ust. 14 p.s.w.n. (w przypadku habilitacji). Zmiana ta powoduje, że w praktyce istnieje dziś nie tyle procedura nadawania stopni naukowych, co raczej setki różnych procedur, obowiązujących w różnych podmiotach. Być może powinniśmy wręcz mówić o „systemie” procedur awansowych w nauce¹⁰, a przypomnijmy

⁹ M. WOJTUŃ, dz. cyt., s. 4.

¹⁰ A. Woźniak zauważa, że „zbiór przepisów prawa, które normują postępowania mające na celu nadanie stopni doktora i doktora habilitowanego lub tytułu profesora, tworzą system awansów naukowych. Przepisy te w zasadniczej mierze unormowane zostały w dwóch ustawach, tj. p.s.w.n. oraz k.p.a.” (A. WOŹNIAK, *Charakter prawny*

opisany już wyżej fakt, iż w przypadku doktoratu podmioty, obok procedury, mogą też dodatkowo kształtować wymogi nadania tego stopnia.

Czy zmiana w postaci powierzenia podmiotom doktoryzującym i habilitującym kompetencji prawotwórczej do określenia części zagadnień proceduralnych była zasadna? Czy należy znieść możliwość współkształtowania trybu postępowania przez te podmioty, czy też ją utrzymać? Kwestia ta wydaje się na tyle dyskusyjna, że trudno tu o jednoznaczne wnioski. Z całą pewnością już nawet pobieżna analiza pięciu lat obowiązywania takich wewnętrznych regulacji prowadzi do wniosku, że wiele podmiotów nie podołało zadaniu, jakim jest przygotowanie trwałej, spójnej procedury wysokiej jakości. Jak wskazuje się w literaturze, akty te cechuje niska jakość legislacyjna¹¹, są też one często nowelizowane¹². Jednak kompleksowa ocena zasadności tego rozwiązania powinna być oparta na pogłębionych badaniach co do sposobu wykonania tej kompetencji prawotwórczej przez podmioty nadające stopnie. Bez nich postulaty czy to utrzymania, czy zniesienia tego rozwiązania byłyby tylko „jeszcze jedną opinią”, nieopartą na niczym głębszym niż subiektywna obserwacja rzeczywistości albo własne oczekiwania co do pożądanego kształtu procedur awansowych. Z całą jednak pewnością doktryna prawa administracyjnego powinna poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi, również z tego względu, że dokonana zmiana, jak zauważa M. Wojtuń, „przenosi debatę nad zjawiskiem dekodyfikacji postępowania administracyjnego na nowy poziom”¹³.

Kolejnym zagadnieniem proceduralnym, które wymaga zmiany (uporządkowania) w przepisach prawa, jest kwestia uprawnień do głosowania w sprawach stopni naukowych. W obecnym stanie prawnym (który w tym zakresie ulegał zresztą zmianom) dominuje chaos

rozstrzygnięć nadzorczych Rady Doskonałości Naukowej, Journal of Modern Science 1 (2022), s. 185).

¹¹ M. WOJTUŃ, dz. cyt., s. 13.

¹² A. WOŹNIAK, dz. cyt., s. 192-193.

¹³ M. WOJTUŃ, dz. cyt., s. 9.

i mozaika niespójnych systemowo rozwiązań. By ukazać czytelnikowi skalę problemu, należy je w tym miejscu skrótowo nakreślić. W uczelniach w głosowaniach w sprawach nadawania stopni naukowych biorą udział członkowie organu nadającego ten stopień, będący profesorami i profesorami uczelni (art. 31 ust. 4 p.s.w.n.). Jest tak zresztą od niedawna, bowiem w pierwotnym brzmieniu p.s.w.n. regulacja ta była ograniczona tylko do przypadków, w których organem nadającym stopień był senat (jeśli był to inny organ określony w statucie, np. rada dyscypliny naukowej, to przepisy wewnętrzne ustalały katalog osób uprawnionych do głosowania). Co ciekawe, w przypadku uczelni dochodzi więc do sytuacji, w której doktor habilitowany niebędący profesorem uczelni może być promotorem lub recenzentem doktoratu, a także członkiem komisji habilitacyjnej, nie może jednak brać udziału w głosowaniu nad nadawaniem stopni naukowych, co trudno uznać za rozwiązanie spójne. Z kolei w przypadku instytutów badawczych, zgodnie z ustawą o instytutach badawczych¹⁴, prawo głosu w sprawach stopni naukowych mają członkowie rady naukowej posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego albo tytuł profesora, a więc bez względu na zajmowane stanowisko. Jeszcze inaczej tę samą kwestię rozwiązano w przypadku instytutów PAN – przepisy ustawowe¹⁵ w ogóle bowiem tej kwestii nie regulują, a zatem kwestię uprawnienia do głosowania pozostawiono do uregulowania w przepisach wewnętrznych¹⁶. Nie wydaje się, by istniały jakiegokolwiek uzasadnione powody tak odmiennego ukształtowania uprawnień do głosowania w sprawach stopni naukowych w trzech kategoriach podmiotów doktoryzujących i habilitujących. Jest to raczej konsekwencja uchwalania ww. ustaw w zupełnie innym czasie i brak ujednoczenia tej kwestii w przepisach p.s.w.n.

¹⁴ Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych (Dz. U. Nr 96, poz. 618 z późn. zm.).

¹⁵ Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. Nr 96, poz. 619 z późn. zm.).

¹⁶ Szerzej zob. Ł. KIERZNOWSKI, dz. cyt., s. 41-43.

Odrębnym zagadnieniem jest zaś to, czy uprawnienie do głosowania w takich sprawach powinno zależeć od zajmowanego stanowiska, posiadanego stopnia/tytułu albo innych, jakościowych kryteriów. Jedynie jako przykład warto wskazać, że żadnego wpływu na uprawnienie do głosowania nie ma to, w jakiej grupie nauczycieli akademickich zatrudniony jest dany członek organu – w efekcie do głosowania w sprawach stopni naukowych dopuszczane są osoby, które zatrudnione są w grupie pracowników dydaktycznych, a więc które same nie prowadzą działalności naukowej. Sytuacja ta dziwi tym bardziej, jeśli zważyć na strategię kadrowe uczelni w tym zakresie – nie jest przecież tajemnicą, że bardzo złą praktyką jest przenoszenie na etaty dydaktyczne tych pracowników, których poziom naukowy okazał się zbyt niski. Tymczasem skutkiem obecnego stanu prawnego takie osoby, jeśli posiadają stopień doktora habilitowanego, mają decydować o stopniach naukowych innych badaczy. Jeszcze jednym przykładem niech będzie fakt, że o stopniach naukowych decydować mogą osoby, które same od lat nie tylko nie prowadzą jakichkolwiek badań, ale często w ogóle nie pracują już w sektorze akademickim. Tak jest w przypadku tzw. zewnętrznych członków organu (w przypadku rad naukowych instytutów badawczych i instytutów PAN, które w części składają się z osób spoza pracowników instytutu), którzy np. z racji pracy akademickiej w przeszłości posiadają stopień doktora habilitowanego, ale od lat nie są aktywni naukowo choćby w takim stopniu, by na bieżąco śledzić literaturę naukową danej dyscypliny. Wreszcie, jeśli o prawie do głosowania decyduje wyłącznie stopień/tytuł albo zajmowane stanowisko pracy, głosować mogą nauczyciele akademicy, którzy np. uzyskali negatywny wynik oceny okresowej.

To tylko przykładowe, wybrane aspekty, które pokazują, że uproszczone opieranie uprawnień do głosowania w sprawach stopni naukowych wyłącznie na posiadanych stopniach/tytułach lub zajmowanych stanowiskach, bez jakichkolwiek innych kryteriów jakościowych, może budzić wątpliwości merytoryczne i niekiedy prowadzić do absurdów. Jest natomiast utrwalone w tradycji akademickiej i zapewne głównie z tego powodu trwa. Być może rozwiązania tego problemu można poszukiwać nie tyle w prawie do głosowania, co raczej

w kryteriach członkostwa w organach nadających stopnie, zwłaszcza w uczelniach. Jakiegokolwiek rozwiązanie nie zostałoby jednak przyjęte, z całą pewnością powinno być jednolite w każdym z rodzajów podmiotów doktoryzujących i habilitujących.

Procedury nadawania stopni naukowych pozwalają też zauważyć, że istnieje szereg nieuzasadnionych (wydawałoby się – przypadkowych) niespójności między procedurą nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego, które wymagałyby ujednolicenia. Przykładowo – zgodnie z art. 221 ust. 7 p.s.w.n. recenzentem w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego nie może zostać osoba, która w okresie ostatnich 5 lat dwukrotnie nie dochowała terminu na sporządzenie recenzji. Dlaczego jednak zabrakło analogicznej regulacji w przypadku doktoratów? Wszak tam problem przewlekłości postępowań z powodu opóźnień recenzentów jest nie mniejszy. Kolejnym przykładem jest kwestia dokumentów/materiałów udostępnianych w BIP – zupełnie inaczej (wężiej) uregulowano katalog tych dokumentów/materiałów w przypadku stopnia doktora (art. 188 ust. 1 p.s.w.n.) a inaczej (szerzej) w przypadku stopnia doktora habilitowanego (art. 222 ust. 1 p.s.w.n.), podczas gdy w przypadku doktoratów również przecież, z tych samych powodów, co przy habilitacji, zasadne byłoby udostępnianie informacji nt. składu komisji czy też decyzji o nadaniu albo odmowie nadania stopnia. Kolejnym przykładem jest kwestia terminów – termin sporządzenia recenzji doktorskiej to 2 miesiące, ale habilitacyjnej to 8 tygodni. Procedury nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego muszą oczywiście cechować się odrębnościami – jednak tam, gdzie są one uzasadnione istotą tych stopni i specyfiką oceny osiągnięć będących podstawą ich nadania. Powyższe przykłady rozbieżności proceduralnych sprawiają raczej wrażenie przypadkowych niespójności.

Głębszym problemem jest kwestia odmiennego uregulowania sankcji spotykającej kandydata do stopnia w przypadku nieskuteczności wniesionego środka zaskarżenia decyzji odmownej. W przypadku stopnia doktora, rozpatrzenie odwołania na niekorzyść kandydata nie przynosi mu w zasadzie żadnych konsekwencji. Inaczej jest w przypadku habilitacji, gdzie w razie utrzymania decyzji w mocy,

osobę ubiegającą się o ten stopień spotyka dodatkowa sankcja – może ona wystąpić z ponownym wnioskiem po upływie co najmniej 2 lat (z możliwością skrócenia do 12 miesięcy w przypadku znacznego zwiększenia dorobku), co jest swoistą sankcją za „nieudane odwołanie” i mechanizmem zniechęcania habilitantów do wykorzystywania tego środka zaskarżenia. Abstrahując od faktu odmiennego traktowania w tym zakresie kandydatów do obu stopni, samo to rozwiązanie budzi poważne wątpliwości¹⁷.

Kolejną kwestią, która wydaje się wymagać zmiany albo co najmniej jej rozważenia, jest problem wszczęcia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w kontekście zakończenia kształcenia w szkole doktorskiej. W przypadku kandydatów w trybie eksternistycznym jasne jest, że musi następować to na podstawie odrębnego wniosku. Jednak w przypadku osób ubiegających się o stopień w trybie kształcenia doktorantów (w szkole doktorskiej) rzecz wygląda inaczej. Zgodnie z art. 204 ust. 1 p.s.w.n., kształcenie doktoranta kończy się złożeniem rozprawy doktorskiej wraz z pozytywną opinią promotora lub promotorów. Nie powoduje to jednak automatycznego wszczęcia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Złożenie wniosku o wszczęcie takiego postępowania może nastąpić równoległe, ale też później albo wręcz nie nastąpić wcale, co nie zmienia faktu, że osoba taka, już tylko składając rozprawę w trybie art. 204 ust. 1 p.s.w.n., ukończyła szkołę doktorską. Nie jest jasne, jaki jest cel utworzenia takiego systemu kształcenia doktorantów, w którym można być absolwentem szkoły doktorskiej nie będąc posiadaczem stopnia doktora ani nawet nigdy się o ten stopień nie ubiegając. Nie jest też jasne, czemu tak właściwie służy czynność składania rozprawy doktorskiej w szkole doktorskiej, nijak niepowiązana z samym postępowaniem w sprawie nadania stopnia. Wydaje się, że można rozważyć uproszczenie tej regulacji w taki sposób, aby składanie rozprawy w szkole doktorskiej w trybie art. 204 ust. 1 p.s.w.n. powodowało (z mocy samego prawa) wszczęcie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Z drugiej strony trzeba jednak dostrzec, że

¹⁷ Szerzej zob. tamże, s. 264-265.

takie rozwiązanie rodziłoby jednak pewne nowe problemy – kandydat do stopnia doktora straciłby wówczas możliwość wyboru podmiotu doktoryzującego, gdyż postępowanie byłoby wszczynane tylko w tym podmiocie, który prowadzi daną szkołę doktorską. Ponadto mogą istnieć obiektywne powody, dla których kandydat chciałby wybrać inny czas prowadzenia postępowania niż bezpośrednio po ukończeniu szkoły doktorskiej (np. nieobecność w kraju z powodu stażu badawczego, okres ciąży i macierzyństwa czy konieczność zmiany treści rozprawy doktorskiej, wynikająca np. z nowych ustaleń w nauce lub zmiany stanu prawnego).

Kolejnym zagadnieniem, które wydaje się wymagać zmiany, jest zakres aktów obligatoryjnie udostępnianych w toku postępowań w Biuletynie Informacji Publicznej. W obecnym stanie prawnym ustawa w przypadku habilitacji wymaga publikacji jedynie decyzji o nadaniu albo odmowie nadania stopnia (art. 222 ust. 1 pkt 6 p.s.w.n.), zaś w przypadku doktoratu w ogóle nie przewiduje się obowiązku udostępnienia decyzji (art. 188 ust. 1 p.s.w.n.). Co jednak istotne, nie przewidziano obowiązku publikacji decyzji drugoinstancyjnej, jeśli taka zapadła na skutek wniesionego przez kandydata odwołania od decyzji odmownej. Jest to dla takich kandydatów dotkliwy brak, bowiem w takiej sytuacji dokumenty udostępnione w BIP nie dają czytelnikowi pełnej wiedzy co do rzeczywistego przebiegu postępowania i niezgodności z prawem decyzji odmownej. Publiczna dostępność decyzji odmownej może oddziaływać na opinię nt. danej osoby w środowisku akademickim, a gdy jest ona udostępniona z przemilczeniem faktu jej późniejszego uchylecia, stan taki pełni odmienne cele od założonych przez ustawodawcę – zamiast informować, raczej dezinformuje, tzn. wprowadza czytelnika w błąd co do przebiegu postępowania. Dlatego w pełni uzasadniony wydaje się postulat, aby w Biuletynie obowiązkowemu udostępnieniu podlegała każda wydana w sprawie decyzja (w tym także pierwszoinstancyjna w sprawie umorzenia postępowania) – zarówno w przypadku postępowania doktorskiego, jak i habilitacyjnego.

Kolejną kwestią, którą warto w tym miejscu poruszyć, jest zakres uprawnień komisji powoływanej przez organ prowadzący

postępowanie na podstawie art. 192 ust. 1 p.s.w.n. (tzw. komisji doktorskiej). Przepis ten przewiduje, że czynności w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora może dokonywać komisja powołana przez organ, o którym mowa w art. 178 ust. 1. Takie brzmienie przepisu oznacza, że nie jest możliwe podejmowanie przez komisję aktów administracyjnych zapadających w toku postępowania (tj. postanowień i decyzji podejmowanych w formie uchwał), co istotnie odróżnia pozycję komisji doktorskiej od obowiązujących uprzednio przepisów u.s.n.t.n.¹⁸ Wydawanie przez komisję niektórych aktów w toku postępowania jest zresztą jednym z najczęściej spotykanych błędów, które dokonywane są z przyzwyczajenia do starego stanu prawnego. Wydaje się, że warto dokonać zmiany przepisów w taki sposób, aby w celu usprawnienia postępowania dopuszczały one dokonywanie przez komisję nie tylko czynności, ale także wydawanie niektórych aktów administracyjnych w toku postępowania. Chodzi tu zwłaszcza o postanowienie o dopuszczeniu albo odmowie dopuszczenia do obrony (art. 191 p.s.w.n.). Możliwość wydania go przez komisję, a nie organ prowadzący postępowanie, nie wpłynęłaby raczej negatywnie na jakość postępowań, za to znacznie przyspieszyłaby ich przebieg ze względu na brak konieczności oczekiwania na posiedzenie organu. Otwartą kwestią pozostaje jeszcze szersze ukształtowanie uprawnień komisji – choć nie wydaje się rozsądne powierzenie jej uprawnień do wydawania bardziej znaczących dla przebiegu postępowania postanowień (np. o odmowie wszczęcia postępowania) lub wręcz samej decyzji (o umorzeniu postępowaniu, nadania albo odmowie nadania stopnia), to być może warto rozważyć powierzenie komisji uprawnień do podjęcia mniej istotnych aktów, np. w sprawie zmiany promotora albo zmiany recenzenta.

Wreszcie, ostatnią i niezwykle dyskusyjną kwestią wartą poruszenia jest związanie organu prowadzącego postępowanie negatywną opinią komisji habilitacyjnej (art. 221 ust. 12 p.s.w.n.) oraz, wcześniej, związanie komisji habilitacyjnej dwiema negatywnymi recenzjami (art. 221 ust. 10 p.s.w.n.). W podobnym kształcie to rozwiązanie można

¹⁸ Szerzej zob. tamże, s. 178.

też odnaleźć na gruncie postępowania doktorskiego, gdzie od dwóch pozytywnych recenzji zależy możliwość dopuszczenia do obrony (art. 191 ust. 1 p.s.w.n.), nie przewidziano jednak związania organu opinią powołanej przez ten organ komisji (art. 192 ust. 1 p.s.w.n.). W doktrynie można już odnaleźć odrębne opracowania poświęcone temu zagadnieniu i postulujące zniesienie związania negatywnymi recenzjami w obu postępowaniach¹⁹. Kontrowersje na tle tego zagadnienia biorą się jednak z faktu, iż każde z rozwiązań niesie za sobą negatywne skutki. Związanie negatywnymi recenzjami w praktyce może przecież powodować, że o odmowie nadania stopnia będą decydować *de facto* dwie osoby i że stopnia tego nie można nadać, mimo że organ prowadzący postępowanie może być przekonany o spełnieniu przesłanek i w związku z tym zasadności nadania stopnia. Z drugiej jednak strony nie można bagatelizować przyczyn, z powodu których takie rozwiązanie, zwłaszcza w przypadku habilitacji, w ogóle zostało uchwalone. Przecież brak tego obostrzenia powodował, że kandydaci bez przeszkód uzyskiwali stopień w zaprzyjaźnionych organach mimo negatywnych recenzji albo negatywnej opinii komisji habilitacyjnej. Przypomnijmy, że w polskim porządku prawnym nie ma zakazu ubiegania się o stopień w podmiocie, w którym jest się zatrudnionym, co ma kluczowe znaczenie zwłaszcza przy habilitacji. Jakkolwiek źle by to nie zabrzmiało, większość osób uzyskujących w Polsce habilitację, uzyskuje ją... od swoich koleżanek i kolegów z pracy. Dodajmy do tego kontekst już wprawdzie nieobecnych w aktualnym stanie prawnym, ale czasami znów proponowanych tzw. minimów kadrowych, z powodu których korzystne dla uczelni było uzyskiwanie przez jej pracowników habilitacji. Z tych więc względów związanie organu dwiema negatywnymi recenzjami, w połączeniu z wyznaczaniem większości recenzentów nie przez podmiot habilitujący, lecz przez RDN, trzeba postrzegać jako swego rodzaju gwarancję jakości postępowania – gwarancję, przyznając, dalece nieidealną i być może

¹⁹ Szeroko na ten temat M. BOGUSZ, M. MIŁOSZ, *Konstrukcja związania negatywnymi recenzjami w nowym postępowaniu doktorskim i habilitacyjnym*, Państwo i Prawo 5 (2022), s. 88-103.

możliwą do zastąpienia innymi rozwiązaniami, które wyeliminowałyby przypadki nadawania stopni naukowych w razie niskiej jakości osiągnięć.

Podsumowanie

Z racji ograniczeń objętościowych w niniejszym artykule wskazano tylko kilka zagadnień (i to w sposób ograniczony) dotyczących wymogów i procedur nadawania stopni naukowych, które dziś, po 5 latach od reformy, mogłyby wymagać zmiany albo przynajmniej przedyskutowania zasadności takiej potencjalnej zmiany w doktrynie. Z całą pewnością w bardziej obszernym opracowaniu można by wskazać znacznie więcej materialnych i proceduralnych zagadnień, które wymagałyby korekty. Należy mieć nadzieję, że doktryna będzie formułowała takie propozycje w najbliższych latach.

Konkludując, wypada zauważyć, że istotne jest, by w funkcjonowaniu wymogów i procedur nadawania stopni naukowych wyważyć dwa, niekiedy ze sobą sprzeczne aksjomaty – z jednej strony konieczność ciągłego udoskonalania tych procedur przez ustawodawcę w oparciu o obserwację praktyki obrotu prawnego, a także analizę dorobku doktryny i judykatury, z drugiej zaś ich względną stabilność, aby nie dochodziło do ciągłych korekt, które obniżają poczucie pewności prawa w akademii oraz rodzą ryzyko co do prawidłowego prowadzenia tych postępowań przez podmioty doktoryzujące i habilitujące, które często nie dysponują przecież profesjonalną obsługą prawną, a wiele swych działań opierają na utrwalonych zwyczajach. Jak wskazuje się w doktrynie, „stabilność regulacji prawnej w dziedzinie, w której zwyczaj odgrywa tak istotną rolę, jest zatem przesłanką jej efektywności i środowiskowej akceptacji”²⁰. Prawidłowość prowadzenia tych postępowań ma zaś kapitalne znaczenie nie tylko dla systemu szkolnictwa wyższego i nauki, ale także bezpośrednio

²⁰ Z. KMIECIAK, J. WEGNER, *Odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego w sprawach nadawania stopni naukowych i tytułu profesora*, Państwo i Prawo 3 (2021), s. 18.

dla osób uzyskujących te stopnie, które przecież na ich podstawie realizują następnie różne interesy prawne.

Procedures and requirements for granting academic degrees – do we need changes five years after the reform, and if so, what kind?

For about 5 years now, procedures for granting scientific degrees in Poland have been carried out in accordance with the provisions of the new Act – Law on Higher Education and Science. This period of validity of the new regulations has already made it possible to test the new regulations in practice, and therefore also provides an opportunity to consider possible or necessary changes in the regulations regarding scientific degrees. The article indicates several issues regarding the requirements for granting scientific degrees, as well as the procedures for granting them, in which it would be possible and justified to make corrections by the legislator.

Słowa kluczowe: stopnie naukowe; procedury nadawania stopni naukowych; doktorat; habilitacja

Keywords: scientific degrees; procedurex for granting scientific degrees; PhD; habilitation

Bibliografia

- BOGUSZ M., MIŁOSZ M., *Konstrukcja związania negatywnymi recenzjami w nowym postępowaniu doktorskim i habilitacyjnym*, Państwo i Prawo 5 (2022), s. 88-103.
- IZDEBSKI H., ZIELIŃSKI J.M., *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, Warszawa 2019.
- KIERZNOWSKI Ł., *Stopnie naukowe i stopnie w zakresie sztuki. Komentarz*, Warszawa 2021.
- KMIECIAK Z., WEGNER J., *Odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego w sprawach nadawania stopni naukowych i tytułu profesora*, Państwo i Prawo 3 (2021), s. 3-21.
- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. WOŹNICKI J., Warszawa 2019.

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz, red. JAKUBOWSKI A., Warszawa 2023.

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dla studenta i doktoranta – komentarz praktyczny, red. KIELBAŚIŃSKI W., PIETRZYK-TOBIASZ B., KULIŃSKI M.W., Warszawa 2024.

SZMULIK B., *W sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1287)*, *Przegląd Sejmowy* 3 (2017), s. 137-147.

WOJTUŃ M., *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniach awansowych*, *Państwo i Prawo* 2 (2022).

WOŹNIAK A., *Charakter prawny rozstrzygnięć nadzorczych Rady Doskonałości Naukowej*, *Journal of Modern Science* 1 (2022), s. 183-205.

NOTA O AUTORZE

dr Łukasz Kierznowski, dr nauk prawnych, nauczyciel akademicki na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, specjalista prawa edukacyjnego, w tym w szczególności prawa szkolnictwa wyższego i nauki, były przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów.

Artykuł stanowi opracowanie własne autora/autorów. Treść uzupełniona o prace badawczą została wygłoszona podczas międzynarodowej konferencji naukowej realizowanej w maju 2024 roku w ramach programu „Nauka dla Społeczeństwa” nr umowy NdS/550272/2022/2022 pod tytułem „Rola systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Historia – terażniejszość – ku przyszłości” realizowanego przez Fundację „Pro Polonia” we współpracy z Wydziałem Prawa Kanonicznego oraz Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



